

**Allenstein: Hausgemeinschaft will mehr Offenheit**

# Deutscher Name sorgt für Wirbel



Eingang zum Haus ulica Warmińska 8, rechts daneben das Schild mit dem früheren Straßennamen Langgasse

**Eine Hausgemeinschaft in Allenstein hat auf eigene Faust ein deutsches Straßenschild an ihrem Eingang angebracht. Das gefällt nicht jedem. Doch die Bewohner plädieren für einen offenen Umgang mit der Geschichte ihrer Stadt.**

Die ehemalige Langgasse in Allenstein heißt heute ulica Warmińska. Sie ist keine lange Straße, weist aber in ihrem Verlauf ein große Anzahl gut erhaltener Gebäude aus der deutschen Zeit auf. Während die Altstadt von Allenstein kurz nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs zu großen Teilen niedergebrannt wurde, blieben die Häuser in der damaligen Langgasse, einer kleinen Parallelstraße zur Bahnhofstraße (heute ul. Partyzantów), verschont. Man kann hier das alte Allenstein beinahe noch fühlen.

## Auf eigene Faust

Das gilt auch für das etwa zwischen 1907 und 1912 entstandene Gebäude Nummer 8, eines der eindrucksvollsten Häuser der Straße. Bis vor kurzem machte es jedoch einen trostlosen Eindruck. „Es weckte keine guten Gefühle“, erinnert sich Hausbewohner Tomasz Sztachelski. Die Hausgemeinschaft in der ulica Warmińska 8 beantragte bereits im Jahr 2018 Mittel aus den Fonds der Europäischen Union für Regionalentwicklung. Trotz positiver Bewertung durch das Marschallamt der Wojewodschaft Ermland-Masuren reichte es nicht für eine Unterstützung.

„Da haben wir als Mietergemeinschaft die Sache selbst in die Hand genommen und einen Kredit aufgenommen. Zusätzlich gab es finanzielle Mittel vom Denkmalschutz für unsere Initiative“, berichtet Tomasz Sztachelski stolz, der als Vorstandsvorsitzender der Gesellschaft ARKA, die Hilfe für Kinder und Familien anbietet, Engagement im Blut hat.

Erste Schritte sind bereits getan, das Dach und die vordere Fassade erstrahlen schon in altem Glanz. Immer mit dabei: die Denkmalpflege. Immerhin handelt es sich um ein historisches Haus. Als während der Renovierung Münzen gefunden wurden, die zwischen die Bodenbretter gefallen waren, Fragmente von Bleisoldaten und anderes Spielzeug oder Reste von Zigaretten, haben die Bewohner ihr Haus mit neuen Augen gesehen. „Uns ist bewusst geworden, dass hier bereits vor 100 Jahren Menschen gewohnt und dieselben Küchen genutzt haben, denselben Tätigkeiten nachgegangen sind“, erklärt Tomasz Sztachelski.

## Kleine Schätze

Und das Haus hat noch mehr kleine Schätze preisgegeben. Auf dem Dachboden fanden sich Originaltapeten, ein Damenkorsett, frühere Reklameplakate und eine Türklingel, für die Tomasz Sztachelski schon Pläne hat. „Diese Gegenstände wollen wir nach der Renovierung des Treppenhauses dort ausstellen und so den Personen, die zu uns kommen, den historischen Alltag des Gebäudes sichtbar machen.“

**Tomasz Sztachelski, Hausbewohner: „Wenn der Name mit einer Ideologie verbunden gewesen wäre, hätten wir das nicht gemacht.“**

Der Denkmalpfleger konnte ihnen sogar sagen, wer vermutlich in diesem Haus in der Langgasse gewohnt hat. „Es waren Menschen unterschiedlicher Berufe, unter anderem Angestellte, Beamte und Polizisten, also Einwohner von Allenstein mit gewöhnlichen Berufen. Einfache Menschen wie du und ich“, zählt Tomasz Sztachelski auf.

Und es geht noch weiter. Die Hausgemeinschaft hat auch ein Straßenschild mit dem alten deutschen Namen am Eingang angebracht. Neu entworfen nach altem Muster.

## Das deutsche Straßenschild

„Es war ein gemeinsamer Entschluss der Bewohner, daran zu erinnern, dass die Stadt auch eine deutsche Geschichte hat“, sagt Tomasz Sztachelski und fügt mit Nachdruck hinzu: „Wenn der Name mit einer Ideologie verbunden gewesen wäre, hätten wir das nicht gemacht. Der Name Langgasse ist aber neutral.“

Mit dem deutschen Straßennamen sind aber nicht alle Einwohner der Stadt einverstanden. Als die Allensteiner „Gazeta Wyborcza“ am 4. März darüber berichtet, überschlagen sich die Kommentare im Internet.

## Es geht weiter

Doch zurück zur Mietergemeinschaft. Sie unternimmt zur Zeit auf jeden Fall den zweiten Schritt zur Renovierung ihres Hauses und zur Erinnerung an seine Geschichte. Bei der Europäischen Union sind Mittel für die Renovierung



Allenstein: Blick auf die ulica Warmińska, in der Mitte Haus Nr. 8

Foto: Tomasz Kurs

von Treppenhause und hinterer Fassade beantragt worden, der Antrag sei bereits bewilligt. Tomasz Sztachelski und die anderen warten nun darauf, dass die Gelder freigegeben werden und können es kaum mehr erwarten. „Es ist nur ein kleiner Schritt. Aber je größer unser Wissen und unser Bewusstsein für die Geschichte ist, um so besser sind wir imstande, zu leben und die Zukunft zu gestalten.“

**Olsztyn: Wspólnota mieszkańców chce więcej otwartości – Zamęt z powodu niemieckiej nazwy**

**W Olsztynie jedna ze wspólnot mieszkańców na własną rękę umieściła przy wejściu do budynku tabliczkę z nazwą ulicy w języku niemieckim. Nie wszystkim się to podoba, jednak mieszkańcy domu opowiadają się za otwartym podejściem do historii miasta.**

Dawna Langgasse in Olsztynie nosi dziś nazwę „ulica Warmińska“. Nie jest to długa ulica, ale stoi przy niej sporo dobrze zachowanych obiektów z czasów niemieckich. O ile stare miasto Olsztyna tuż po zakończeniu II wojny światowej zostało w dużej części spalane, domy położone przy ówczesnej Langgasse, niewielkiej uliczce równoległej do Bahnhofstraße (obecnie ul. Partyzantów) pozostały nietknięte. Można tu wciąż niemal poczuć dawny Olsztyn.

## Na własną rękę

Dotyczy to też choćby powstałego w latach 1907–1912 budynku numer 8, jednego z najbardziej imponujących domów na tej ulicy, który wszakże do niedawna sprawiał ponure wrażenie. „Nie budził dobrych odczuć“ – wspomina jego mieszkaniak Tomasz Sztachelski. Wspólnota mieszkańców budynku przy ulicy Warmińskiej 8 już w roku 2018 złożyła wniosek o przyznanie środków z funduszy Unii Europejskiej przeznaczonych na rozwój regionów, jednak pomimo uzyskania pozytywnej oceny ze strony Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego nie udało się uzyskać wsparcia.

– Wówczas jako wspólnota najmocniej wzięliśmy sprawy we własne ręce i zaciągnęliśmy kredyt, a dodatkowo otrzymaliśmy środki z funduszy ochrony zabytków na realizację naszej inicjatywy – opowiada z dumą Tomasz Sztachelski, który jako przewodniczący



Tomasz Sztachelski

Foto: privat

zarządu stowarzyszenia „Arka“, oferującego pomoc na rzecz dzieci i rodzin, ma we krwi zaangażowanie.

Pierwsze kroki już poczyniono, dach i przednia elewacja lśnią już nowym blaskiem. A wszystko monitoruje konserwator zabytków, wszak jest to obiekt zabytkowy. Kiedy podczas remontu znalazł monetę, które wpadły między deski podłogowe, fragmenty owianych żołnierzyków i inne zabawki, także resztki papierosów, mieszkańcy zaczęli innymi oczyma patrzeć na swój budynek. – Uzmysłowiliśmy sobie, że już sto lat temu mieszkali tu ludzie i używali tych samych kuchni, wykonywali te same czynności... – wyjaśnia Tomasz Sztachelski.

## Małe skarby

A budynek wyjawil jeszcze więcej małych skarbow, bo na strychu znalazły się oryginalne tapety, damski gorset, dawne plakaty reklamowe oraz dzwonek do drzwi, co do których Tomasz Sztachelski ma już plany: – Po zakończeniu remontu klatki schodowej przedmioty te zamierzamy w niej wystawić, aby ukazać osobom, które będą do nas przychodzić, dawną codzienność budynku.

Konserwator zabytków był nawet w stanie powiedzieć im, kto przypuszczalnie mieszkał w tym budynku przy Langgasse: – Byli to ludzie reprezentujący różne zawody, między innymi pracownicy umysłowi, urzędnicy i policjanci, a więc mieszkańcy Olsztyna pa-

rający się typowymi profesjami. Zwykli ludzie, tacy jak my – wylicza Tomasz Sztachelski.

A wspólnota mieszkańców domu poszła jeszcze dalej, umieszczając przy wejściu tabliczkę z dawną nazwą ulicy. Została ona zaprojektowana na podstawie oryginalnej, historycznej tablicy.

## Niemiecka tablica

– Mieszkańcy wspólnie zdecydowali, aby przypomnieć o tym, że miasto ma też niemiecką historię – mówi Tomasz Sztachelski i dodaje z naciskiem: – Gdyby ta nazwa była związana z jakąś ideologią, tobyśmy tego nie zrobili. Ale nazwa Langgasse ma wydźwięk neutralny.

Jednak nie wszyscy mieszkańcy miasta godzą się na stosowanie niemieckiej nazwy ulicy. Kiedy 4 marca doniosła o tym olsztyńska „Gazeta Wyborcza“, w internecie pojawił się grad komentarzy. Jeden z czytelników zarzucił mieszkańcom budynku sentymentalną głupotę oraz bliski związek z „obchodami rocznicy urodzin Führera w ubiegłym roku na Śląsku“. Tomasz Sztachelski kwitując to dobitnymi słowami: – Porównywanie tablicy z historyczną nazwą ulicy ze wspomnianą uroczystością obchodzoną przez przestępców jest niedopuszczalne i jest to niezwykle ryzykowna intelektualna wolta.

Są też jednak wyrazy aprobaty dla pomysłu tej szczególnej wspólnoty mieszkańców: – To tak, jak gdyby się czytało historyczny przewodnik po mieście. Tyle że na budynkach – pisze jeden z czytelników, który życzyłby sobie jeszcze więcej historycznych tablic z nazwami ulic i nie widzi powodu, dla którego miałyby one komukolwiek przeszkadzać.

## Będzie kontynuacja

Wracając jednak do wspólnoty najmocniej, to obecnie przedsięwzięli kolejny krok w kierunku renowacji budynku oraz przypomnienia o jego historii, składając w Unii Europejskiej wniosek o przyznanie środków na remont klatki schodowej i tylnej elewacji, który uzyskał już akceptację. Tomasz Sztachelski i pozostali mieszkańcy nie mogą się już doczekać terminu uruchomienia środków: – To jest tylko maly krok, ale im większa jest nasza wiedza i świadomość historii, tym lepiej potrafimy żyć i kształtować przyszłość.

Uwe Hahnkamp

**Niniejszy materiał służy wyłącznie do cytowania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.   
Dziękujemy za udostępnienie. Jęśli chcesz otrzymać więcej informacji, napisz do nas na adres: [info@wzrost.pl](mailto:info@wzrost.pl)**